

# POLSKA ODRODZONA



„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie”

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XVI.

Warszawa — Lipiec 1938

po konfiskacie

## Chwalmy Boga a nie człowieka

„Gdyż poznavszy Boga, nie jako Boga chwalili, ani dziękowali, ale znikczemnieli w myślach swoich i zaćmione jest bezrozumne serce ich. Albowiem powiadając się być mądrymi, głupimi się stali. I odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo obrazu człowieka śmiertelnego.”

(Upomnienie św. Pawła do Rzymian, r. I w. 21—23.)

## Miłość jako warunek przynależności do żywego kościoła Chrystusowego

Jak zaznaczyłem w N-rze 4 „Polski Odrodzonej” przy zerwaniu ze starym systemem za cel postawiliśmy sobie odrodzenie Narodu, odrodzenie, które ma nam przynieść królestwo Boże na ziemi. Niejeden może zapytać, na czym polega to odrodzenie. Otóż odrodzenie to przemia-

na w nas samych, to upodobnienie się do ducha Bożego. By poznać jednak ducha Bożego, musimy w pierw poznać samego Boga.

Otóż zasadniczym składnikiem Istoty Bożej, jak podkreśla Pismo św., jest miłość. Czem jest miłość—różni rozmaicie mówią. Jedni—że to przywiązanie wzajemne, inni, jak London — że to emanacja ducha, że to prąd, kojarzący i przyciągający się nawzajem. Określenia te są często niejasne—mgławiczne. Najlepsze określenie takiej miłości realnej daje nam Pismo św. przez usta św. Pawła. Św. Paweł w 1 Liście do Koryntów cały rozdział XIII poświęca miłości i mówi: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, miłość nie zazdrości, złości nie wyrządza, nie pyszni się, czci nie pragnie, nie szuka swego, nie gniewa się, nie myśli o złem, nie cieszy się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko przetrwa. Miłość nigdy nie ginie.”

A że tylko ta miłość czynna ma być warunkiem naszych dążeń, naszych poczynań, naszego wzajemnego ustosunkowania się, warunkiem, bez którego nie możemy należeć do żywego Kościoła Chrystusowego, stwierdza dosadnie nauka Pana Jezusa. Chrystus na każdym kroku podkreślał: „Po tem poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim. Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali. Kto miłuje brata swego—mnie miłuje.” A św. Paweł mówi: „Choćbyście posiadli wszelką umiejętność i proroctwa, a majątek ubogim rozdali, zaś ciało wydali na spalenię, a miłości nie mieli, nic wam to nie pomoże.” Pismo św. podkreśla więc na każdym kroku tę miłość, jako warunek przynależności do żywego Kościoła Chrystusowego, nigdzie natomiast nie mówi o przynależności fizycznej, jedynie z metryk. O przynależności fizycznej wspominają tylko Dzieje Apostolskie, że wyznawcy Chrystusowi zakładali gminy chrześcijańskie, lecz ta zewnętrzna forma bytowania miała na celu tylko łatwiejsze wykonywanie tego zasadniczego postulatu. Zakładali gminy chrześcijańskie, tworzyli społeczność zwartą, zorganizowaną, hierarchiczną, bo taką ją ustanowił Chrystus, ale tylko po to, by to „Królestwo Boże nie stało się mgławicznym, by się nie rozplęnęło, nie było zaś celem samej przynależności fizycznej jedynie z metryk. Przeciwnie, tą zewnętrzną organizację duch Boży powinien w szczególniejszy sposób wypełniać i ujawniać się w naszym pożyciu wzajemnym, tak było też kiedyś, kiedy ta miłość przejawiała się wszędzie.

Otóż odrodzić się, to nabrać tego ducha miłości i tą miłość wcielić we wszystkich naszych stosunkach, we wszystkich naszych poczynaniach bez względu na narodowość, wyznanie, stan i pochodzenie.

Ks. Stanisław Podniesiński.

## Co się zmieniło idea czy jej propagatorzy

„Religijność istnieje jeszcze dzisiaj, lecz przeważa w niej zewnętrzna powłoka nad treścią wewnętrzną. Zastanawiające jest tylko, że najhumanitarniejsi cesarze rzymscy najsurowiej prześladowali chrześcijan katolików”.

B. Musolini.

Gdy zastanowimy się nad słowami wielkiego włoskiego męża stanu Musoliniego, który w r. 1932 wyrzekł powyższe znamienne słowa o katolicyzmie rzymskim, to spostrzeżemy, że treść, wyrażona w jego drugim zdaniu, znajduje wyjaśnienie w zdaniu pierwszym. Czyli dawniej cesarze rzymscy prześladowali chrześcijaństwo, bo ono głosiło czystą ideę Jezusa Chrystusa, głosiło miłość, braterstwo, równość, wcieliło w życie, w czyn wewnętrzną treść Ewangelii, kierowało się duchem demokratycznym; duchowieństwo troszczyło się o dobro dusz i sumień wiernych, nie wchodziło w kompromisy ze złem, z despotami tego świata, nie gromiło bogactw, nie budowało pałaców, nie przywłaszczało sobie tytułów ziemskich i boskich, dlatego, choć było to wszystko wielce miłe Bogu i pożyteczne dla wiernych, to z drugiej strony wywoływało niepokój u władców, tyranów, despotów, którzy dla zaspokojenia swego sumienia tępiли chrześcijan, inaczej żyjących.

Dziś dzieje się odwrotnie: chrześcijaństwo pierwotny żywy zastąpiono zewnętrzną powłoką skostniałych form, przywilejów, honorów, miast miłości i sprawiedliwości zapanował duch inkwizycyjno-despotyczny, a propagatorzy idei Bożej zajęli się raczej litylko sobą, zbieraniem bogactw, rozciąganiem swej zmonopolizowanej władzy nad wiernymi, ograniczając ich swobodę, zniósł ducha równości, braterstwa i demokratyzmu, a zapanował autokratyzm.

Duchowieństwo obwarowało się murem chińskim od świata pracy, weszło w kompromis z władzami tego świata, koronując i podpierając

ich rzucaniem z wyżyn Watykanu klątw na opornych poddanych, słowem, zapomniało o upomnieniu Jezusa: „nie możecie dwom panom służyć, tj. Bogu i mamonie—jam nie przyszedł panować, ale nieść żywot wiernym.”

Nie przeto dziwnego, że po takim nastawieniu się kleru do spraw tego świata, monarchowie-cesarze przestali prześladować chrześcijan i nawiązali dyplomatyczne stosunki z klerem, ale za to kler zaczął prześladować wtedy prawdziwych chrześcijan, idących za Jezusem, a nie uprzywilejowanym i bogatym papiestwem.

Porzućmy więc kościół narodowy włoski rzym.-kat., a wpiszmy się do Kościoła Polskiego.

## Czy zapomniano o drodze do państwowej potęgi?

Z okazji, że w d. 31 maja minęło 15 lat od momentu, w którym ks. Wł. Faron odprawił, jako ks. rzym.-katolicki, po raz pierwszy Mszę św. w języku ojczystym—polskim, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo pontyfikalne w Warszawie przez samego solenizanta Czcigodnego ks. Arcybiskupa, który w kazaniu okolicznościowym podkreślił mocno, że droga do państwowej potęgi Polski leży w odrodzeniu ducha Narodu przez kościół polski, wyzwalający społeczeństwo polskie z kajdan kościoła narodowego włoskiego. Kaznodzieja skreślił obszernie początki kościoła ojczystego narodowego, niezależnego od Rzymu, a więc opartego o zasady staro-katolickie, a założonego w IX wieku przez kapłanów Metodego i Cyryla, którzy odprawiali służbę Bożą w języku ojczystym, staro-słowiańskim i na ten język przetłómaczyli też Pismo św. i księgi liturgiczne. Siedzibą pierwszego biskupstwa był Kraków. Zanim więc Wielkopolska przyjęła chrześcijaństwo za Mieszka I w r. 965 Małopolskanie przyjęli chrześcijaństwo prawie o sto lat wcześniej, które to lata historycy rzymscy jednak zamilczeli, by zatrzeć ślady kościoła od Rzymu niezależnego, tj. kościoła krajowego—narodowego. Przesunięto też daty pierwszych biskupów narodowych Prohorosa i Prokulusa, rezydujących w Krakowie na Wawelu. Ze śmiercią Cyryla a potem Metodego Rzym zabronił używać nam liturgii narodo-słowiańskiej.

Kościół Ojczysty — narodowy upadł. W r. 1390 pobożna królowa Jadwiga sprowadza Benedyktynów słowiańskich z Pragi czeskiej i buduje dla nich kościół w Krakowie na Kleparzu przy ul. Słowiańskiej (o. Długiej) i w ten sposób pragnie zaprowadzić spowrotem obrządek słowiański i podnieść ducha religijnego przez wprowadzenie do nabożeństw języka ojczystego. O tem wspomina też i historyk Długosz. Ze śmiercią jednak królowej obrządek słowiańsko-ojczysty znów upadł. Dopiero w XVI w. zaczął budzić się znów ruch za kościołem ojczystym i wszystkie stany domagały się od króla Zygmunta Augusta zwołania synodu narodowego i przywrócenia liturgii ojczystej, a pomagał wielce w tem arcybiskup i prymas Polski ks. Uchański. Służalcy Watykanu utracili jednak tą śmiałą myśl.

Sprawa upadła i poczęła się budzić dopiero na wychodźstwie, głównie we Francji, gdzie koncentrowały się najęźsze umysły poetyckie. Myśl ta przeniosła się potem i za ocean i rozbudziła się tam mocno przy końcu XIX w., a zabłysła jasno dopiero w XX w., kiedy to wielu śmielszych kapłanów rzym.-kat. zaczęło organizować kościół polski, oparty o zasady apostołskie czyli staro-katolickie. Między wieloma pionierami tego ruchu w Ameryce wypłynął i ks. Fr. Hodur. Ten jednak, mimo otrzymania sakry biskupiej od kościoła staro-katolickiego w Holandii, nie poszedł potem drogą zasad staro-katolickich, na których się oparł nasz kościół polski wraz z ks. Wł. Faronem, który, przyjąwszy zasady staro-katolickie, odprawił w dniu 31 maja 1923 r. po raz pierwszy Mszę św. po polsku, mimo groźby Watykanu. Ks. Faron otrzymał sakrę 30.1 1930 r. tą samą drogą, jednak śmiało i otwarcie poszedł za zasadami kościoła staro-katolickiego polskiego i nie chciał wprowadzać na zgubę kościoła polskiego niezdrowych nowinek reformatorskich bpa Hodura. Nasz więc Polski Kościół Staro-Katolicki jest rzeczywiście Kościołem Chrystusowym, a nadto krajowym ojczystym, narodowym w duchu jego pierwotnego założenia przez Cyryla i Metodego. Cieszy nas polaków, że arcybiskup Faron swą samodzielną pracą wykazał, że polski Kościół może być silny tylko wtedy, gdy się oprze na zasadach staro-katolickich czyli apostołskich i nie da się zwieść na manowce dzikich reform i uzależnienia się od zagranicy.

Oby ten wzniosły wysiłek ks. arcyb. Farona oraz ludu polskiego i duchowieństwa staro-katolickiego zrozumiał nasz Rząd polski i zechciał iść śladem królowej Jadwigi, propagatorki kościoła ojczystego.

Ks. Kędziński.

## Niektóre smutne daty z historii kościoła katol.

c. d.

Należy też przypomnieć tu sobie dzieje Albigensów we Francji lub rzeź Hugonotów w noc św. Bartłomieja.

Rosnący wpływ admirała de Coligny przejął Katarzynę Medici zgrozą. Próba zamordowania go zawiodła, wobec czego jedynie „w interesie bezpieczeństwa publicznego” wydała rozkaz zamordowania wszystkich protestanckich przywódców w Paryżu. Prowincje również zastosowały się do tego i oto od 24 sierpnia do 3 października 1572 r. zamordowano 50.000 protestantów. Za to Katarzyna otrzymała powinszowanie od wszystkich rzymsko-katolickich państw, a papież uroczyście obchodził to wydarzenie, nakazując wybić specjalny medal i zapalić ogień radości.

Zwróćmy dalej uwagę na handel odpustami:

Aby odpusty udostępnić wszystkim krajom, papieże rozsyłali swych handlarzy po wszystkich krajach Europy. Czynność tę opisuje bogobojny historyk rzymsko-katolicki Theodor v. Niem słowami: „Podobni do rozbójników papiescy przekupnie odpustów plondrowali całe chrześcijaństwo i niema przestępstwa, ani zbrodni, dla której nie można było kupić odpustu i to bez jakiegokolwiek pokuty. Gdzie nie było gotówki, tam w zamian za odpusty pobierano konie, krowy, świnie, owce, klejnoty, nawet ubrania.”

Według cennika odpustów papieża Leona X (*taxa sacrae poenitentiae*) odpust za świętokradztwo kosztował 36 guldenów w złocie, za zabójstwo rodziców—30, za cudzołóstwo—24, za zabójstwo lub podpalenie—4 itd. itd. Ten cennik opiewał: „Biedni, którzy nie posiadają pieniędzy, nie mogą mieć udziału w łasce odpustów.” Rozluźnienie obyczajów, spowodowane przez tego rodzaju postępowanie i pouczanie można sobie wyobrazić, zważywszy, że odpusty obejmowały nie tylko grzechy, przebywających w czyścicu i popełnione przez żyjących w przeszłości, ale i wszystkie mogące nastąpić w przyszłości. Ten handel odpustami właśnie spowodował, że mieszkańcy Niemiec i całej północnej Europy, a nawet Austrii i Polski odstąpili od kościoła rzymsko-katolickiego. Tylko dzięki sprytniej kontrakcji jezuitów Austrija i Polska przystąpiły znowu do Rzymu.

Podczas rządów papieża Eugenjusza IV (1431 — 1447), za którego zasów sobór florencki zatwierdził naukę o czyściecu, Watykan, według historyka Franciszka Duarenusa, w ciągu jednego roku np. otrzymał z samej Francji 30,000 centnarów czystego złota, a z Niemiec nawet trzecią część dochodów.

Przedruk z N. W.

## Z prasy

### Zagadnienia aktów Stanu Cywilnego w Polsce

Były poseł do Sejmu znany adwokat H. Świątkowski w jednym ze swych fachowych i cennych artykułów pisze między innymi:

Np. Francja jest tym szczęśliwym krajem, gdzie zagadnienie aktów stanu cywilnego uregulowane zostało zgodnie z interesem państwa i jednostki. Istnieją tam powszechne publiczne urzędy stanu cywilnego, w których fakty urodzenia, ślubu i śmierci, adoptacji itd. notowane są z całą ścisłością i bezstronnością dla wszystkich obywateli, bez względu na wyznanie i narodowość.

U nas w b. dzielnicy rosyjskiej sprawa aktów cywilnych przedstawia średniowieczną mozaikę i chaos prawny. Akty stanu cywilnego sporządzane są dla poszczególnych wyznań przez odrębne urzędy stanu cywilnego (właściwych duchowych). Kto nie należy do pewnych wyznań prowadzących akty stanu cywilnego w swoim zakresie, lub wyjątkowo korzystających z rejestracji w urzędach samorządowych lub państwowych, ten wogóle nie korzysta z aktów stanu cywilnego.

Są wyznania w Polsce, których członkowie pozbawieni są wogóle aktów stanu cywilnego. W tych społeczeństwach wyznaniowych dzieci rodzą się, ale nie są przez państwo rejestrowane; zawierane są śluby religijne, ważne w obliczu moralności i religii, ale nie rejestrowane w urzędach stanu cywilnego, a więc prawie stanowiące konkubinaty. Wreszcie w wyznaniach tych ludzie oczywiście umierają, ale fakty ich śmierci nie są urzędowo rejestrowane, a więc, formalnie biorąc, ludzie ci żyją, obowiązani są płacić podatki i wykonywać wszelkie obowiązki fizyczne, ponieważ o ich śmierci „urzędowo nic nie wiadomo”. To samo mniej więcej odnosi się i do bezwyznaniowców.

Tego rodzaju horendalne stosunki, przy których państwowa statystyka ruchu ludności nie jest w stanie zebrać odpowiednich informacji,

ilustrujących rozwój ruchu ludnościowego, powinny jak najprędzej zniknąć. Czas najwyższy, by oczekujący od szeregu lat na wprowadzenie w życie projekt ustawy o aktach stanu cywilnego, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej, nareszcie został załatwiony. Przeciwdziałające się wprowadzeniu w życie tego projektu znane czynniki, reprezentujące wsteczność i obskurantyzm, nie powinny być nadal honorowane, gdyż walka z zaduchem średniowiecza w polskich urządzeniach prawnych, jest najwyższym nakazem polskiej racji stanu. Znając działalność naszego obecnego premiera Gen. Sławoj Składkowskiego, nie wątpimy ani na chwilę, że śmiałą decyzją położy kres chaosowi, szerzącemu się w tej dziedzinie.

---

---

Z p o w o d u  
K O N F I S K A T Y  
numer opóźniony

---

---



**Ostrzeżenie:** Niniejszym ostrzegamy wielebnych księży i wier-nych przed mącielską robotą ex-mariawity ks. Pagowskiego ze Zgie-rza, który naiwnym obiecuje legalizację i na jego robocie poparzyli się już mocno staro-katolicy w Katowicach, gdzie ks. Pagowski ogłosił się biskupem i za przywłaszczenie sobie tego tytułu został ukarany ongiś przez Starostwo w Łodzi grzywną 100 zł.

---

---

## Kościół staro-katolicki w Niemczech i Czechach

Kościół staro-katolicki w Niemczech zyskuje z każdym dniem na sile i staje się kościołem narodowym niemieckim. Hasło ks. d-ra Jana Kreczi, administratora kościoła staro-katolickiego w Górnej Austrii, uję-  
te w tezie: „wspólność języka, kraju, historii, kultury i kościoła nie-  
mieckiego staro-katolickiego jako kościoła narodowego” — przenika tam  
wszystkie warstwy życia społecznego, organizując potężny kościół staro-  
katolicki narodowy.

Podobnie silnie rozwija się kościół czeski narodowy, który liczy już 274 parafie, podzielone na 4 diecezje, a mianowicie: w Pradze, Kö-niggrätz, Olomuńcu i Morawie-Ostrawskiej. Na czele całego kościoła stoi biskup praski jako patriarcha. Kościół liczy 303 kapłanów, 328 nau-  
czycieli religii, 134 kościołów już wybudowanych i około 800 tys. wier-nych, a klerycy kształcą się na uniwersytecie w Pradze na fakultecie teologicznym.

Oby i społeczeństwo polskie zrozumiało wreszcie, że i polacy winni się uniezależnić od Rzymu czy Ameryki i zogniskować swe życie religijne w Polskim Kościele Staro-katolickim, jako kościele krajowym-narodowym.

---

---

### Myśli:

„Miejmy za sobą odwagę myśli i odwagę pracy, czynniki, które dają zawsze nowe życie i nowe prawdy.

Społeczeństwo polskie przypominało mi kacze towarzystwo, zbiera-  
jące się w błotku. Często lepiej jest wylecieć zawczasie, niż gda-  
kać i siedzieć w błocie.”

Józef Piłsudski, 8.VIII.26.

## Zmarli:

W Wilnie zmarł 16.VII najwyższy duchowny wileńskiego kościoła ewangelicko-reformowanego, generalny superintendent ks. Michał Jastrzębski, w 80 roku życia i w 50 roku swojej ordynacji duchownej, którą piastował od 9.11.1888 r.

W Warszawie zaś zmarł w d. 18.VI r. b. marszałek Sejmu p. St. Car, wielce zasłużony dla dobra Ojczyzny.

## Piękny wyraz zaufania

W Irlandii został wybrany nowy prezydent. Jest nim obecnie dr. Douglas Hyde, ewangelik.

W związku z tym prymas rzym.-katolicki Irlandii, ks. kardynał Mac Roy, oświadczył, jak podała prasa, „że ludność katolicka Irlandii widzi chętnie na czele państwa człowieka innego wyznania, niż wyznaczenie ogromnej większości narodu irlandzkiego, ponieważ świadczy to o duchu tolerancji, który ożywia irlandczyków.”

Piękny to wyraz zaufania i czy nie mogłoby być tak wszędzie?

## Nieco o kanonizacji

Ponieważ kościół rzym.-kat. zyskał nowego świętego w osobie A. Boboli, zamordowanego przez kozaków za walkę z prawosławiem, wspomnijmy tu nieco o kanonizacji, bo nowy święty zawdzięcza swą kanonizację i Zmartwychwstaniu Polski.

Ponieważ ani Chrystus ani Apostołowie nie wprowadzili kanonizacji, przeto w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie znana była kanonizacja, a jedynie w modlitwach do Boga wspomniano imiona męczenników za wiarę. Trzymano się bowiem ściśle nauki Jezusa Chrystusa: „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz”. (Ewg. Mat. IV w. 10). Nikt więc nie odważył się pierwotnie uważać męczenników za „nadludzi-półbożków“ i nie dozwolił stawiać ich wizerunki czy relikwie na ołtarzach.

Kanonizacja późniejsza czyli dyplom zasługi wobec hierarchii kościelnej (rzadziej już wobec kościoła) nie była potrzebna ani umarłym ani żywym, bo i bez niej wierni umieli ocenić zasługi męczenników. Kanonizacja okazała się jednak potrzebna hierarchii, bo dodawała jej splendoru, zatrudniła mnóstwo urzędników papieskich, jak również przynosiła Watykanowi wspaniałe dochody.

To też Jezus Chrystus przestrzegał, iż będą tacy, „że czynić będą znaki wielkie i cuda, aby mogli być wprowadzeni w błąd, jeśli może być i wybrani” (tj. wierni).

Słusznie pisze „Głos” stk. z Płocka, iż historia twierdzi, że kanonizowane były czasem osoby zmyślane, jak św. Ekspedyt. My, wyznawcy kościoła Polskiego Apostolskiego czyli staro-katolickiego, umiemy odróżnić i ocenić czyny i cnoty wielkich chrześcijan, bez różnicy na ich obrządek i iść śladem ich, ale nie przywiązujemy wagi do samej kanonizacji, bo ona nie wypływa z idei Chrystusowej.

## Wyrazy pamięci

Z racji imienin J. E. Pana Premiera Gen. Sławoj Składkowskiego, które przypadały w d. 9.VI, ks. arcyb. Faron przesłał Dostojnemu Solenizantowi gorące życzenia w imieniu całego kościoła, prosząc przytem Boga o zdrowie i błogosławieństwo dla niego.

W d. 15.VI, jako w czwartą rocznicę tragicznie zamordowanego ś. p. ministra Pierackiego, odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy.

## Wiadomości z parafii

**Warszawa — ul. Żelazna 58.**

Kto jest szczerze religijnym ten jako polak-polka bardzo chętnie wpisuje się do Polskiego Kościoła a opuszcza kościół rzymski, jako organizację włoską. Cieszymy się, że do naszej centralnej parafii wpisują

się stale nowi członkowie, którzy pragną nie tylko odrodzenia religijnego, ale i duchowej wolności naszej ojczyzny Polski, pozostającej jeszcze mocno pod okupacją włosko-watykańską. Parafianie nasi troszczą się pilnie o czystość Domu Bożego i, co kto może, sprawia do kaplicy. Ostatnio piękny obrus na wielki ołtarz wyhaftowała i ofiarowała p. prof. Zielińska, zaś p. Trzcńska sprawiła nakrycie na klęcznik biskupa i t. d.

W uroczystości Bożego Ciała sumę pontyikalną celebrował w asyście ks. Podniesińskiego i Herynga sam Czcigodny ks. Arcybiskup. W d. 24 przypadła uroczystość Najśłodszego Serca Jezusa. Odpust ten przeniesiono na niedzielę. Suma w asyście ks.: kan. Kędzierskiego, Podniesińskiego, Herynga i Guździa celebrował Najp. ks. arcyb. Wł. Faron, zaś podniosłe kazanie o miłości Boga i Ojczyzny wygłosił ks. kan. Kędzierski. Miło nam było, że na uroczystość tą przybyli parafianie z księżmi z Grochowa i Rembertowa.

Ponieważ w d. 27 czerwca przypadały imieniny naszego Arcypasterza, przeto już w tym dniu po sumie składali kapłani i wierni gorące życzenia Dostojnemu Solenizantowi, wręczając Mu różne upominki i laurki. Niech rozkwita nasz Polski Kościół!

**Rozkopaczew:** Parafianie w Rozkopaczewie zapraszają wszystkich sympatyków i wiernych na d. 24 i 25 lipca, w których to dniach będzie gościł w naszej parafii Czcigodny Arcypasterz.

**Lublin—ul. Zamojska 27:** Niestrudzona praca naszego ks. dziekana Osmólskiego i wiernych, zapalonych do tejże ideowej pracy, utrwała i poszerza tu szeregi naszych wyznawców i sympatyków. Oby Bóg dobrotliwy oświecił naszych braci polaków i polki, by z taką troskliwością szerzyli ideę Chrystusowego Kościoła o charakterze organizacyjnym czysto polskim, z jaką gorliwością rzymscy kapłani służą interesom papieskim mimo, że są polakami. Kwieciński.

### **Łódź—ul. Szara I. Wizytacja pasterska.**

W dniu 29 czerwca, t. j. w dniu świętych Piotra i Pawła odwiedził naszą parafię Najczcigodniejszy ks. Arcypasterz w asyście prezesa warszawskiego komitetu, płk. st. s. J. J. i około 20 gości z Warszawy. Czcigodnego Arcypasterza wprowadzili do świątyni kapłani, tj. proboszcz parafii ks. Wilner, ks. Pilachowski z drugiej parafii przy ul. Wólczańskiej 57 i ks. Marczewski z Radwańskiej 54, zastępujący chwilowo cho-

rego prob. ks. Petrowa. Ks. Arcypasterz odprawił pontyfikalną sumę i pobłogosławił związek małżeński jednego inżyniera poczem wygłosił kazanie o opoće.

Nastrój był bardzo miły i liczne rzesze parafian.

**Bydgoszcz—ul. Dolna.** W d. 26 czerwca parafianie nasi wraz z ks. prob. Rakoczym urządzili uroczystą akademię z okazji imienin Najp. ks. arcybiskupa Faron, przypadających w d. 27.VI. Komitet parafialny wysłał najpierw życzenia Arcypasterzowi w imieniu całej parafii, obiecując przytem sumiennie służyć rad, wskazówek i rozkazów swego Zwierzchnika. Podczas akademii deklamowały pięknie dzieci, a chór odśpiewał wiele uroczystych i okolicznościowych pieśni. Równocześnie złożono też życzenia i swemu proboszczowi ks. Władysławowi Rakoczemu. Akademię zakończono wspólną zabawą towarzyską.

Ignacy Wagner.

## Z kancelarii Kurii Biskupiej

Warszawa, ul. Łucka 2 (róg Żelaznej 55).

### Wizytacja pasterska.

- 1) W d. 24 i 25 odbędzie się wizytacja pasterska w Rozkopa-czewie, 5 i 6 sierpnia w Jastkowicach, 7 w Brzozie Kró-lewskiej, a 8 w Białobrzegach.
- 2) Komitety parafialne winny nadesłać do Kurii sprawozdanie z rozwoju i wysiłku swej pracy na terenie parafii.
- 3) W dniach 23, 24 i 25 sierpnia odbędą się w Warszawie reko-lekcje dla Wielebnych Księży. Po rekolekcjach odbędzie się konferencja.
- 4) Serdecznie dziękuję tym wszystkim, którzy z okazji mych imienin złożyli mi wyrazy życzliwości.

(—) ks. arcyb. Wł. Faron

L. dz. 445 dnia 1.VII

Ordynariusz

**Ofiary.** Na budowę kościoła w Warszawie złożyli cegiełki: Kas-perczyk 2 zł., Twardy 50 gr., Strzyga 1 zł., F. N. 1 zł.

Bóg zapłać!

Komitet B.

**Odpowiedzi:** J. Z. Nowy poradnik duszpasterski jeszcze nie wydrukowany.

Krychcie T. z Drohobycza. Ks. Rudnik narazie nie pracuje — ma bezterminowy urlop.

Lorencowi J. Na bezsilną złość Podeszwy szkoda odpowiadać. Słusznie powiedział jeden urzędnik ministerialny, że owa organizacja kościelna, jako obca agentura, nie dostanie nigdy prawa, a nadto niektórzy działacze posądzeni są o pomoc w działalności masońsko-komunistycznej.

Nie nasza więc sprawa to osądzać, ani tym się interesować, bo mamy dość swoich kłopotów. Artykułu nadesłanego umieścić nie możemy, bo mściwością kierować się nie wolno.

## Niemiecki ślub

Niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało ostatnio ceremoniał „niemieckiego ślubu”, który od chwili obecnej staje się obowiązujący dla wszystkich niemieckich urzędów stanu cywilnego.

W sali ratuszowej, w której obecnie odbywa się ślub, musi być obowiązkowo patefon. Przed rozpoczęciem obrzędu zebrani wysłuchają „Ciebie, Boże, chwalimy” Beethovena i „Largo” Haendla. Następnie urzędnik, dokonywujący obrzędu, wygłasza przemówienie o obowiązkach młodej pary w stosunku do Niemiec i do rasy germańskiej, po czym przystępuje do udzielenia ślubu. Pod koniec zaś uroczystości kładzie się na patefon płytę „Deutschland über alles”, a następnie „Pieśń” Griega. Obecni wychodzą z sali przy dźwiękach marsza z „Lohengrina”.

Ceremoniał ten ustalony został przez ministra spraw wewnętrznych Fricka w ścisłym porozumieniu z kanclerzem Hitlerem.

---

„Ideal jest tym, co obudza w człowieku głęboką wiarę i gorącą miłość.”

E. Orzeszkowa.

„Ameryka-Echo” w artykule „Stosunki w kościele narodowym nie są zbyt idealne” tak odpowiada p. Cz. Łukaszkiewiczowi, broniącemu kościoła narodowego za rzekomą jego polską działalność:

Niech czytelnik bezstronny przejedzie się po starszych parafiach narodowych, gdzie młodzież, urodzona w tym kościele, a przekona się, że bardzo mało młodzieży umie jako tako po polsku, że wprost serce się kraje, słuchając, jak młodzież kaleczy język polski. Nawet w Scranton (u bpa Hodura) potrzeba szukać poprawnie mówiącej po polsku młodzieży.

W młodych parafiach, niedawno założonych, młodzież umie po polsku, ale nie jest to zasługą Kościoła Narodowego. Są to dzieci z rzymskich parafii. Mniejsza o to, dlaczego w parafiach rzymskich umieją dzieci po polsku. Fakt jest, że umieją. Za parę lat w parafiach narodowych, gdzie dziś jeszcze młodzież mówi po polsku, nie będzie znać tego języka. Szkołki doksztalcające są tylko ogłoszeniem z powodu ciągłych zmian księży. Widziałam to w wielu parafiach narodowych, a miałam najlepszą sposobność do tego.

Co do bibliotek — nie ma takich po parafiach wcale z wyjątkiem Scranton. Są natomiast hale do tańca z barami prawie w każdej parafii. W Northampton, Mass, w parafii św. Walentego, to nawet licencję wyjęli na detaliczne sprzedawanie trunków w sali pod kościołem za probostwa ks. Dąbrowskiego. Mogę służyć dowodami. W Woonsocket mają bar pod kościołem, w Springfield w budce za plebanią itd.

Rzecz naturalna, że p. Cz. Łukaszkiewicz nie chce widzieć tych rzeczy, choć wie, że księża narodowi mówią nawet na plebaniach po angielsku, a nadto często głoszą kazania i odprawiają liturgię w języku angielskim, nie ukrywając nawet tej myśli, że im miłszy język angielski, niż polski. My, polacy, żyjący w Polsce, nie potrzebujemy tu kościoła narodowego amerykańskiego, bo wszelka zależność od zagranicy już nam zbrzydła i nie dobrego nie przyniosła, przeto nasze zgrupowanie religijne niech będzie w polskim kościele staro-katolickim i ten kościół niech będzie chlubą dla każdego wolnego polaka.

---

**H A L L O!** Potrzeba kandydatów na teologię św. Interessanci niech wnoszą podania wprost do Konsystosza, załączając świadectwa szkolne, życiorys (curriculum vitae), świadectwo moralności i zdrowia.

# Kalendarzyk liturgiczny

## od 1 do 31 lipca 1938

1. p. N, Krwi Jez. Chr.	17. N. VI. p. Z. D.
2. s. Nawiedzenie Naj. P. Marii	24. N. VII. po Z. D.
3. N. IV p. Z. D. kol. ziel. i w. n.	25. p. Jakuba Apostoła
7. c. Cyryla i Metodego	26. w. św. Anny
10. N. V. po Z. D. 7 br. męcz.	31. N. VIII po Z. D.
16. s. Naj. P. Marii opiekunki kona- jących kol. biały	

## Do nabycia w kancelarii Kurii Warszawa, ul. Łucka 2

1) Konstytucja czyli prawo kanoniczne kościoła z wysyłką	1. zł.
2) Mocarstwowość Polski w odrodzeniu Ducha Narodu „	1. „
3) Nowa Epoka Ducha „	0.85 „
4) Śpiewnik kościelny „	1.— „
5) Polaku — Polko „	0.25 „
6) Krótka historia kościoła staro- katolickiego „	0.50 „

Przy większych zamówieniach znaczny rabat.

**ZAKŁAD KRAWIECKI**  
**i MAGAZYN UBIORÓW GOTOWYCH**  
**W. LEWANDOWSKIEGO**  
**w LUBLINIE**

Krakowskie-Przedmieście 20 I p., tel. 17-67.

Poleca odzież gotową i na zamówienie: damską, męską  
i uczniowską. Obsługa fachowa.

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.

Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.

Konto P. K. O. „Pol. Odr.” 151-854 — Kurii 66-168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. Faron

Redaktor odp. Ks. M. Strzałka